Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

Str. 6-7

Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej

Polskie malarstwo w Wolnym Mieście Gdańsku cz. III

Str. 8

SPORT SZKOLNY Z ENERGĄ

Energa GRUPA ORLEN

Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 644 I 13.11.2020 r. ISSN 2544-2864

Latarka w półmrok

Naziści wyginęli, a Niemcy...

Cud sofistyki odkryć, że naziści to nie Niemcy.

Na przykład Hans Globke, twórca ustaw norymberskich, w tym o ochronie krwi i czci niemieckiej, a po wojnie szef urzędu kanclerskiego Adenauera!

Po zamachu 7 listopada 1938 roku Herschela Grynszpana na radcę ambasady III Rzeszy w Paryżu, Ernesta von Ratha, przyjęte jednogłośnie przez niemiecki Reichstag ustawy norymberskie nabrały znaczenia praktycznego.

Z komunikatu biura informacji kanclerza Hitlera wiadomo, że zaraz po tym zdarzeniu odbyła się konferencja członków jego niemieckiego rządu w celu omówienia ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Prowadził ją zastępca kanclerza, Niemiec Hermann Goering.

Ustalono, że wnet Żydom nie wolno będzie prowadzić handlu detalicznego, przedsiębiorstw ekspedycyjnych, biur zleceń, a również samodzielnych firm rzemieślniczych. Żyd nie może być też ich kierownikiem, a minister, dr Joseph Goebbels, przewodniczący Izby Kultury Rzeszy Niemieckiej, zakazał im także wstępu do kin, teatrów, na wystawy i do łaźni miejskich.

Konferowali ministrowie rządu niemieckiej III Rzeszy.

Wilhelm Frick, od spraw wewnętrznych, prawnik, absolwent uniwersytetów w Getyndze, Heidelbergu i Berlinie. Franz Guertner, od sprawiedliwości, prawnik po studiach w Monachium. Lutz Schwerin graf von Krosigk, od finansów, wykształcenie w Lozannie, Oxfordzie i Hiedelbergu. No i dr Goebbels, premiowany tytułem naukowym przez uniwersytet w Heidelbergu, studiował też w Bonn, Fryburgu, Wuerzburgu.

Wszyscy członkowie NSDAP, partii zupełnie niemieckiej, niektórzy z jej złotą odznaką.

To co razem niemieccy politycy wtedy ustalają wynika ze "wzburzenia narodu z powodu kampanii międzynarodowego żydostwa przeciwko Niemcom narodowo-socjalistycznym".

Tych zaś w Gdańsku był dostatek.

Senat Wolnego Miasta Gdańska zabronił już wcześniej wykonywania zawodu żydowskim adwokatom, notariuszom, lekarzom, zamknął Żydom kina, teatry, łaźnie. W 1937 wydzielono Żydom osobne miejsca na targowiskach w Gdańsku we Wrzeszczu i w Sopocie.

21 listopada 1938 roku ustawa o ochronie niemieckiej krwi i czci zaczęła obowiązywać w Wolnym Mieście Gdańsku. Jak pisano w listopadzie 1939 roku w "Danziger Vorposten", w Gdańsku doszło do drobnych zajść w których "Gdańszczanie Żydom udzielili małej lekcji", przypominając zarazem, że "we wszystkich dziedzinach ludność niemiecka ma pierwszeństwo przed Żydami."

Tego zdania był też gauleiter Foerster.

21 listopada 1938 roku ustawa o ochronie niemieckiej krwi i czci zaczęła obowiązywać w Wolnym Mieście Gdańsku. Czyli tuż za rondem w Kokoszkach...

Innego zdania są 82 lata później gdańskie prawniczki: prezydent Aleksandrę Dulkiewicz i sędzię Dorotę Zabłudowską dręczy na wspomnienie Nocy Kryształowej postępowanie nazistów. Nawet Hans Globke musiałby docenić ich (nie)takt historyczny. Naziści bowiem wyginęli, a Niemcy nie.

Szczęście że państwo polskie zdążyło z "kolonizacją" Westerplatte. Zawsze też można się udać na lekcję do Stutthofu, co kiedyś młodzieży aplikowano.

Więcej w tym było sensu i wrażliwości niż w marszach gdańskich konserwatystek z waginą wpisaną w symbol monstrancji.

Marek Formela

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Dyżur nocny aptek

w czasokresie od 8 do 15 listopada 1930 r.:

W Gdańsku: Schwan-Apotheke, Thornscher Weg 11; Raths-Apotheke, Langermarkt 39; Engel-Apotheke, Tischlergasse 68; Neugarten-Apotheke, Krebsmarkt 6.

We Wrzeszczu: Hohenzollern-Apotheke, Hauptstr. 52.

W Nowymporcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstr. 80.

W Oruni: Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

Ruch towarzystw

— Tow. śpiewu „Harmonja" w Sidlicach urządza w sobotę dnia 22 listopada br. o godz. 7.00 wiecz. u Cafe Derra za Neugarten (przystanek tramwajowy) swoją tegoroczną pierwszą zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskiem, popisami wokalnemi, deklamacjami i występem Sokoła sidlickiego. Dochód przeznaczono na zakupienie śpiewników kościelnych. Polonję z Gdańska i przedmieść, zaprasza się jaknajuprzejmiej na powyższą zabawę i łask. poparcie, przez nieurządzanie w tym dniu zabaw. Po przedstawieniu tańce. Wstępne na salę bardzo umiarkowane. Komitet.

— *Przedstawienie dzieci z ochronek polskich w Gdańsku.* W niedzielę, dnia 30 listopada br. odegrają dzieci z ochronek polskich w Gdańsku punktualnie o godz. 4 popołudniu w sali Stoczni (Werftspeischaus) przedstawienie, na które całą Polonję gdańską serdecznie zapraszają SS. Dominikanki.

— *Wieczorek miesięczny „Sokoła" gdańskiego,* połączony ze zebraniem, odczytem i śpiewem odbędzie się dnia 15 listopada br. o godz. 19,30 w Domu Polskim. Po zebraniu skromna zabawa taneczna. Na powyższy wieczorek zaprasza się wszystkich drh. i sympatyków.

— **Tow. śpiewu „Lutnia" w Oliwie.** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w każdą środę o godz. 20 w ochronce polskiej przy Ludolfinerstrasse pod batutą p. prof. Romatowskiego. O punktualne i regularne uczęszczanie na lekcje śpiewu uprasza Zarząd.

— **Lekcje śpiewu „Lutni"** gdańskiej odbywają się narazie w środy o godz. 20-tej w Domu Polskim przy ul. Wallgasse. Uprasza się o regularne i punktualne przybywanie na próby z powodu zbliżającego się występu w Sopocie.

— **Zebranie Tow. Młodzieży Żeńskiej w Oruni** odbędzie się w poniedziałek, 10. b. m. w Ochronce Polskiej przy ulicy Niederfeld. Dalsze zebrania odbędą się co drugi i czwarty poniedziałek w miesiącu. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

— **Próby śpiewu Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku** odbędą się w następującym porządku: w czwartek dla basów, w piątek dla tenorów o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej. Wtorkowa lekcja wypada.

Zarząd.

— **Tow. śpiewu „Harmonja" w Sidlicach.** Lekcje śpiewu odbywają się w każdy wtorek i czwartek o godz. 7 wiecz. w ochronce polskiej przy Karthäuserstrasse. Z powodu zbliżającego się występu o punktualne przybywanie wszystkich członków na lekcje uprasza Zarząd.

Niedzielne demonstracje przedwyborcze w Gdańsku

Ostatnia niedziela przed wyborami do sejmu gdańskiego była bardzo ożywiona. Poszczególne partje, a mianowicie Hittlerowcy i komuniści objeżdżali na samochodach ciężarowych ulice miasta, wykrzykując swoje hasła wyborcze.

Pozatem zauważono wielką ilość młodzieńców, a szczególnie uczniów szkół średnich z odznaką hittlerowców na ramieniu, roznoszących ulotki. Zaraz po południu odbył się demonstracyjny pochód socjalistyczny z orkiestrą na czele, agitujący zapomocą szeregu transparentów i tablic. Naogół odbyło się wszystko w spokoju, dzięki zabiegom policji, która czujnie śledziła wszystkie demonstracje.

Nacjonaliści niemieccy napadają na pocztowców

W sobotę wieczorem napadła jakaś zgraja nacjonalistów gdańskich na ulicy Schüsseldamm na trzech pocztowców polskich w mundurach, wracających do domu. Z wyzwiskami jak „Mistpolacken" itd. rzuciła się zgraja ta na idących spokojnie pocztowców polskich, atakując ich czynnie. Bliższe szczegóły napadu tego podamy później, po ukończeniu dochodzeń.

Nowy wybryk niemiecki
Zalepienie polskiej skrzynki poczt.

W niedzielę rano niewykryci dotychczas sprawcy zalepili wiszącą na gmachu Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przy ul. Neugarten polską skrzynkę pocztową, a mianowicie godło państwowe, to jest orła polskiego i napis i to ulotką wyborczą niemieckiej partji socjalistycznej, której kandydatem czołowym jest wiceprezydent senatu gdańskiego Gehl.

Wstrzymujemy się narazie od wszelkich komentarzy aż do ostatecznego urzędowego wyjaśnienia tej sprawy.

Na skrzynce pocztowej przy kasie rządowej nalepiono ulotkę „Wehrwolfa".

Potężna manifestacja Gminy Polskiej w Gdańsku

Rodacy! Na wtorek, dnia 11 listopada r. b. wieczorem o godz. 7 zwołujemy wszystkich wiernych synów kościoła katolickiego i Ojczyzny naszej do sali Caffe Derra przy ulicy Kartuzkiej na wielką manifestację w sprawach

ŚWIĘTEJ WIARY NASZEJ
I JĘZYKA NASZEGO!

Zapewnione jest przybycie płomiennego patrjoty polskiego, złotoustego kaznodziei

KS. BISKUPA BANDURSKIEGO!

Niechaj nikogo, kto po polsku i katolicku czuje, na tem wielkiem zgromadzeniu całej Polonji gdańskiej nie zabraknie!

Gmina Polska w W. M. Gdańsku
Maliszewski, prezes.

Polskie czy niemieckie niebezpieczeństwo
Nacjonaliści przeciw ludności polskiej

Na wiecu nacjonalistów, który się odbył w Gdańsku na Hintergasse, wygłosił ostre przeciwpolskie przemówienie poseł Senftleben. Ku największemu zdziwieniu wszystkich, którzy wiedzą, jak od lat ludność polsko-gdańska jest prześladowana i szykanowana przez przeważający liczebnie żywioł niemiecki, mówca opowiadał obecnym, jakoby gdańszczanom groziło jakieś polskie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo takie widzi p. Senftleben w polityce porozumienia i pokojowości, następnie w prawidłowym rozwoju kolei, poczty i celnictwa polskiego w Gdańsku, w rozbudowie Gdyni, w naszych polskich postulatach szkolnych itd.

Nie polskie niebezpieczeństwo grozi niemieckim gdańszczanom, lecz niemieckie niebezpieczeństwo grozi polskim gdańszczanom, którzy są w mniejszości, których nie dopuszcza się do urzędów i posad oraz pracy, a którym się zabiera prawa językowe i obywatelskie w administracji, szkole, kościele itd. Przeciwko temu prześladowaniu bronić się możemy tylko wybierając wszyscy jak jeden mąż listę nr. 9 Lendzion, Czarnecki, Budzyński, Tisler.

Na służbie propagandy rewizyjnej
Uprawianie wielkiej polityki w Gdańsku — Centrowcy przeciw pokojowi

Od dłuższego czasu Niemcy przeniosły punkt ciężkości swej polityki aneksyjnej i wojowniczej wobec sąsiadów, a zwłaszcza wobec Polski, do Gdańska. — Stronnictwa niemieckie na terenie Wolnego Miasta zwłaszcza teraz w okresie przedwyborczym sprowadzają coraz częściej mówców z Rzeszy, którzy zupełnie otwarcie żądają zrabowania Polsce Pomorza i zlikwidowania praw polskich w Gdańsku. W tym sensie przemawiał niedawno poseł von Rheinbaben i poseł młodo-niemieckiego zakonu Abel. W najbliższym czasie ma jeszcze przemawiać na podobny temat przeciwpokojowy znany monarchista pruski Oldenburg Januschau. Najciekawszym jest chyba fakt, że oficjalne czynniki powołane do pilnowania atmosfery pokojowej w Gdańsku, tolerują takie występy przeciw traktatom pokojowym, a prasa niemiecko-gdańska formalnie zachwyca się berlińską propagandą rewizjonistyczną w Gdańsku. Klasycznym przykładem bezmyślnego tego, a szkodzącego Gdańskowi zachwytu, były ostatnie artykuły wstępne „Danziger Neueste Nachrichten" pod tytułem „Randbemerkungen" i „Danziger Landesztg." p. t. „Danzig fordert Revision". Pisma gdańskie pochwalają wyraźnie akcję rewizyjną, popierają ją tłumacząc, **że Wolne Miasto winno wrócić do Rzeszy po zbudowaniu Gdyni** i proponują, aby w sprawie akcji rewizyjnej utworzono wspólny front wszystkich stronnictw niemieckich **żądających rewizji granic polskich,** pod kierownictwem znanej organizacji niemieckiej „Heimatdienst". Centrowcy zaś wprost chcą wojny na wiecach i w prasie.

Skandaliczne to stanowisko dowodzi, że prasa niemiecko-gdańska straciła nietylko wszelkie umiarkowanie, ale też miarę tego, co wolno a czego nie wolno. Spodziewać się należy, że nawet ludność niemiecka Wolnego Miasta Gdańska opowie się przeciwko wszystkim tym stronnictwom apostolującym wojnie i podnoszącym hasło powrotu do Rzeszy. Żywioły pokojowe polskie i niemieckie zaś będą miały okazję oświadczyć się w dniu 16 listopada przeciwko burzycielom pokoju w Gdańsku.

Skutki walki z robotnikiem polskim
Trudności w gdańskich warsztatach pracy

Ustawa o pośrednictwie pracy, która doszła do skutku pod wpływem zwłaszcza socjalistów gdańskich jest stosowana, jak nas informują z publiczności, w dalszym ciągu ostro przeciw pracobiorcom polskim. Miały się wydarzyć nawet wypadki, że przedstawiciele policji gdańskiej służącym polskim i innym poszukującym pracę Polakom kupili natychmiast bilet i odesłali do Polski. Postępowanie tego rodzaju, o ile miałyby się potwierdzić nasze wiadomości, jest zupełnie sprzeczne ze stanem prawnym, opartym na porozumieniu polsko-gdańskim z roku 1923. Prześladowanie polskich pracobiorców różnemi ustawami o kartach i pośrednictwie pracy miało już fatalne skutki. W niektórych warsztatach pracy zabrakło zamówień polskich, a tem samem też zarobku dla Gdańszczan. Stocznia gdańska i inne instytucje i firmy zwalniają coraz więcej robotników.

Powtarzają się wreszcie też przykłady dalsze kwestjonowania obywatelstwa gdańskiego, posiadanego przez ludzi narodowości polskiej i odbierania paszportów. O wypadkach tego rodzaju należy donieść jaknajprędzej Gminie Polskiej w Gdańsku.

Wiec przedwyborczy
odbędzie się:

W Sopocie: w środę, 12 listopada b. r. wieczorem o godz. 7 w Domu Polskim (Victoria Garten) Eisenhardtstr. 8-10.

Apel do towarzystw polskich i społeczeństwa

Zarząd Gminy Polskiej prosi towarzystwa polskie na terenie W. M. Gdańska, aby z sztandarami swemi wzięły udział w uroczystej Mszy świętej, która odprawiona zostanie we wtorek 11 Listopada o godzinie 9-tej w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Nie wątpimy, że na zew Gminy Polskiej stawią się wszystkie towarzystwa gremjalnie na wspólną uroczystość narodową w kościele. Tego samego spodziewamy się ze strony całego naszego polskiego społeczeństwa. Dzień 11 listopada zostanie zresztą ogłoszony oficjalnie świętem narodowem dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Gminy Polskiej.

Po nabożeństwie wzywa się wszystkich, a zwłaszcza towarzystwa polskie, aby wyjechały na uroczystości połączone z obchodem święta narodowego do Gdyni.

Z miasta

— „Bolszewicy pod Warszawą". Oto tytuł sztuki 3-aktowej Sumienia, którą wystawia Koło Miłośników Sceny w Gdańsku ku czci 10-tej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego i 12-tej rocznicy niepodległości państwa polskiego w dniu 11 listopada r. b. w sali Stoczni gdańskiej. W przedstawieniu tem biorą udział najlepsze siły amatorskie. Ceny biletów bardzo przystępne. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Nie ulega wątpliwości, że Polonja gdańska podąży tłumnie na to przedstawienie.

— „Świerszcz za kominem" na scenie gdańskiej. W piątek wieczorem odbył się w sali Stoczni gdańskiej jednorazowy występ gościnny zespołu Reduty Wileńskiej, który wystawił „Świerszcz za kominem" w 4 aktach według opowieści K. Dickensa, w opracowaniu Juljusza Osterwy. Artystki i artyści, z których kilku znamy już z okazji występu w utworze „Kres wędrówki", wywiązali się znakomicie ze swego zadania, to też licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła oklasków.

— **Bójka w lokalu podczas zabawy.** Podczas zabawy Klubu Cyklistów w lokalu „Deutsches Haus" w Nowymdworze wynikła bójka między członkami klubu tego a członkami organizacji wojskowej „Jungdeutscher Orden", którzy wracając z zebrania w Platenhof, wstąpili do wyżej wymienionego lokalu. Podczas bójki odniosło kilka osób rany. Gdy członkowie zakonu młodoniemieckich opuścili lokal, wyszło za nimi kilku cyklistów, uzbrojonych w butelki od piwa i wody sodowej. Udało się jednak żandarmowi zlikwidować zajście i zaprowadzić porządek. Pewien, nie biorący udziału w bójce rzemieślnik, przechodzący przypadkowo ulicą, pobity został przez omyłkę dotkliwie.

— **Bójka na noże.** Że nożownictwo u nas wciąż jeszcze kwitnie, dowodzi zajście, jakie miało miejsce w sobotę rano na ulicy Nähslergasse. Robotnik Helmut Matern i 24-letni robotnik portowy Alfred Müller, żyją już od dłuższego czasu w nieprzyjaźni, której dali w sobotę rano upust w walce na noże. Gdy Matern zobaczył swego przeciwnika, dobył noża i rzucił się na niego, zadając mu cios, który przeciął ubranie, nie raniąc jednak ciała. Müller dobył zaraz także noża i zadał przeciwnikowi cios w brzuch, kalecząc mu także pierś. Materna przewieziono do lecznicy, a Müllera aresztowano.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 8 listopada 1930 r.

(Notowania nieurzędowe)

Pszenica 130 f. 16,00; 128 funt. 15,50—15,75; żyto 11,25; jęczmień browarowy 14—16,00; jęczmień pastewny 12,50—13,50; groch Victoria 14—18,00; otręby żytnie 7,25; otręby pszenne 9,75—10,00.

Ceny hurt. w guld. gd. za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Czytajcie „Gazetę Gdańską"

F(ig)raszka

Covid - nie jest kolorowo
Trzeba ruszyć jakoś głową
Izolacja, szarość, nerwy
Daje złość albo brak werwy
Nie jednego stres już dopadł
A tu smętny trwa listopad
Haj na wiecach i na marszach?
Mi to nastrój wprost pogarsza
Chociaż się czujemy marnie
Zwiększmy szczęście kulinarnie
Wszystkim Państwu przypominam
Ma na stole być gęsina
Po niej zmyka siła złego
Wszystkim życzę najlepszego…

Liczba

19 000 zł

dotacja Gdańska dla fundacji radnego A. Stelmasiewicza "Wspólnota Gdańska" na międzywyznaniową wigilię oliwską

30 000 zł

dotacja miejska dla fundacji Palma na "Noc Wrzeszcza"

120 000 zł

dotacja miejska dla stowarzyszenia "Waga" na Gdańskie Centrum Równego Traktowania

Cytat tygodnia

Chiny poradzą sobie z koronawirusem, bo to kraj autorytarny, ale też kolektywny, gdzie ludzie działają wspólnie. W Europie mamy inną kulturę. Ludzie czują się dotknięci tym, że mają zakładać maski w miejscach publicznych, uważają, że to atak na ich wolność. Żaden europejczyk nie zgodzi się na to, co wprowadzono w Chinach(...) będą lockdowny i rozluźnienia do czasu, kiedy ten wirus zmutuje lub kiedy wynaleziona zostanie szczepionka
- Radosław PYFFEL, kierownik studiów chińskich w Akademii Kozmińskiego w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

- Zrobił się garnitur hasłowych wyzwań(...) Każdy wymyśla ścieżkę, na której chce zaistnieć. Zmienił się też język narracji, to szokuje, ale się upowszechnia ***- dr Krzysztof Piekarski (UG) o strajkach kobiet w rozmowie z red. Olgą Zielińską.***

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA
Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Energa wspiera pomorskie szkoły

Kilkuset nauczycieli z 12 szkół na Pomorzu, w tym w Gdańsku, skorzysta ze szkoleń online w ramach programu „Edukacja zdalna z energią". Energa z Grupy ORLEN wraz z firmą Librus wspiera w ten sposób edukacją zdalną i hybrydową. Zajęcia, przygotowane przez doświadczonych trenerów, pomogą w prowadzeniu szkolnych lekcji w okresie pandemii. Z uwagi na duże zainteresowanie programem, Energa wesprze kolejne placówki edukacyjne w Gdańsku i innych miejscowościach, tam gdzie firma ma swoje oddziały.

Energa wraz z firmą Librus uruchomiła w październiku projekt „Edukacja zdalna z energią". Wszystko po to, aby ułatwić pracę nauczycielom, a także wesprzeć zdalną edukację. Początkowo pula bezpłatnych szkoleń przewidywała udział w nich 200 szkół z całego kraju, wyłonionych w procesie rekrutacji. Bezpłatne szkolenia zostały rozdysponowane w ciągu niecałej doby. To pokazało, że zapotrzebowanie na tego typu szkolenia jest naprawdę ogromne.

Wsparcie dla kolejnych stu szkół

– Zainteresowanie projektem przeszło nasze najśmielsze oczekiwania – mówi Alina Skorb-Gała, kierownik wydziału ESG Energi. – Szkoły z całej Polski chcą czerpać z takich możliwości jak szkolenia online, chcą edukować swoich nauczycieli, jeszcze lepiej przekazywać wiedzę najmłodszym. Właśnie dlatego podjęliśmy decyzję o uruchomieniu kolejnych miejsc w bezpłatnym szkoleniu dla 100 placówek. W tym 30 miejsc chcemy przygotować dla szkół z terenu działania Energi z Grupy ORLEN.

Podczas zajęć doświadczeni trenerzy szkolą nauczycieli z oprogramowania służącego m.in. do prowadzenia wideolekcji i pokazują szereg dobrych praktyk w zakresie organizacji i nauczania podczas edukacji zdalnej i hybrydowej. Wszystko po to, aby ułatwić pracę nauczycielom i pomóc w jeszcze lepszej edukacji dzieci i młodzieży w nowych, nie zawsze łatwych warunkach.

Tylko w pierwszym tygodniu od rozpoczęcia projektu przeprowadzono ponad 50 szkoleń, z których skorzystało już przeszło 1,3 tys. nauczycieli z całej Polski, w tym 172 osoby z 5 szkół w województwie pomorskim. Ponad 90 proc. z wszystkich dotychczasowych uczestników zadeklarowało, że wykorzysta w pracy wiedzę zdobytą podczas szkolenia.

Partnerzy technologiczni projektu to Google, Microsoft i Cisco.

źródło energa.pl

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 08 listopada 2020 r. zmarła nasza koleżanka

mgr inż. Aldona Gajowniczek

wieloletnia Naczelnik Wydziału Zarządzania Zasobami Leśnymi w RDLP Gdańsk, ceniony i oddany swej służbie pracownik, dobry, szlachetny i prawy człowiek, zawsze z wyrozumiałością i uśmiechem służący innym w potrzebie.

Mężowi, Rodzinie i Bliskim Zmarłej składamy wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Pamięć o naszej Koleżance pozostanie w naszych myślach, sercach i wspomnieniach.

Pogrążeni w smutku i zadumie Dyrekcja
i pracownicy Regionalnej Dyrekcji
Lasów Państwowych w Gdańsku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 listopada br. w Kościele p.w. Św. Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara w Gdyni – Wiczlino. Rozpoczęcie uroczystości pogrzebowych o godz. 09:20. Msza Św. zostanie odprawiona o godz. 10:00. Wyprowadzenie do grobu na cm. Kosakowo o godz. 11:30.

Personalia

✓ Zmiana wiceprezydenta Gdańska. **Piotr Kowalczuk** złożył rezygnację z pełnienia funkcji zastępcy prezydent Gdańska ds. edukacji i usług społecznych. Od 1 grudnia zastąpi go **Monika Chabior**. Piotr Kowalczuk pracę w Urzędzie Miejskim w Gdańsku rozpoczął w 2010 roku. Podczas wieloletniej pracy pełnił m.in. funkcję pełnomocnika prezydenta ds. inicjatyw i konsultacji społecznych. Był jednym z organizatorów gdańskiego Budżetu Obywatelskiego, który po raz pierwszy odbył się w 2013 roku. W 2014 roku został powołany na urząd zastępcy prezydenta ds. polityki społecznej. Kolejny raz został powołany na to stanowisko w 2019 roku. Monika Chabior z wykształcenia jest socjolożką i menedżerką. W 2004 roku skończyła Uniwersytet Gdański, a w 2009 otrzymała certyfikat z zarządzania projektowego Project Management Institute. W 2019 roku wybrana na Przewodniczącą Pomorskiej Rady Organizacji Pozarządowych. Do listopada była związana z Laboratorium Innowacji Społecznych w Gdyni, gdzie odpowiadała za badania i ewaluacje projektów innowacyjnych. Wcześniej pracowała w Pucku nad projektem Rewitalizacja Centrum Pucka. W latach 2012-2015 prezeska Zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej, w ramach której uruchomiła szereg programów i projektów rozwoju sportu powszechnego.

Jak słychać na korytarzach urzędu, pojawienie się M. Chabior było większą niespodzianką niż powodowana względami osobistymi rezygnacja P. Kowalczuka. Upatrywano raczej jego następców w gronie polityczno-urzędniczym, w tym kontekście wymieniano dwoje radnych: **Katarzynę Czerniewską i Wojciecha Błaszkowskiego** oraz dyrektora wydziału rozwoju społecznego **Grzegorza Szczukę.** Emocje były krótkotrwałe, bo zmianę prezydent **A. Dulkiewicz** wprowadziła na własnych warunkach. Teraz partnerką gdańskiej konserwatystki będzie administratorka strony Puckiego Strajku Kobiet. Jak sama Chabior pisze, chciałby żeby "z tego buntu powstała silna grupa działaczek i działaczy lokalnych". Uczestniczyła w "wielopokoleniowej zróżnicowanej gromadzie", pod hasłami godnymi pierwszego pedagoga Gdańska: "Jarek, wyp... z naszych szparek", "PiS to największy fuc...- wy... całą Polskę". No, ale skoro szefowa magistratu prowadziła pochód z waginą wkomponowaną w monstrancje...

✓ Zanim złożył rezygnację z zagadkowych przyczyn osobistych w pracy w gdańskim magistracie, choć z... przyczyn osobistych nie zrezygnował z zatrudnienia na UG, **Piotr Kowalczuk**,zastępca prezydenta Gdańska, sygnował jeszcze zmodernizowane zarządzenie dot. opracowania szczegółowego miejskiego programu przeciwalkoholowego na rok przyszły i ramowego do 2025 roku. Zadaniem tym zajmą się: Iza Chorzelska - przewodnicząca zespołu, **Maria Maślak** - zastępca, **Joanna Bucholc, Michał Miguła, Edyta Kołakowska, Michał Brzeziński, Jacek Sękiewicz, Teresa Smoła, Marek Jankowski, Zygmunt Medowski, Zbigniew Pęski, Katarzyna Sobczak, Beata Zajkowska, Radosław Nowak, Marcin Męczkowski, Ewa Gajowiak.** Zespół ma unikalną szansę odnieść się do tliterowej rekomendacji A. Dulkiewicz na temat "krówki" i coli...

ORLEN

TAK DBAMY O TWOJE BEZPIECZEŃSTWO

Jedyne w Polsce stacje wyposażone w specjalistyczne urządzenia oczyszczające i filtrujące powietrze*

Maseczki i płyny do dezynfekcji w ofercie stacji

Płatności na odległość ORLEN PAY

Mobilny kasjer dostępny na podjeździe stacji

* Według aktualnego stanu na dzień 16.10.2020 r.

#bezpiecznyORLEN

Listopad to dla Polaków niebezpieczna pora

Z dr Krzysztofem Piekarskim, politologiem, komentatorem, wykładowcą Zakładu Teorii Polityki Instytutu Politologii UG rozmawia Artur S. Górski

– Wielka Wojna, bo przecież nikt nie rachował, że będzie i druga wojna światowa, przywróciła do życia państwo polskie. Wiele momentów mogło stać się symbolem odzyskanej niepodległości. Dlaczego, oprócz zapisów ustaw, świętujemy 11 listopada, skoro w Polsce w 1918 roku w tym dniu nie działo się nic nadzwyczajnego?

– 11 listopada 1918 roku nie było jeszcze Polski w sensie prawa międzynarodowego. Co prawda ufundowana przez zaborców Rada Regencyjna w październiku ogłosiła odezwę o niepodległości, ale o tym, czy i w jakim kształcie mamy być jako państwo, miała rozsądzić konferencja pokojowa w Paryżu, zwołana na styczeń 1919 roku. O wyborze 11 listopada mógł przesądzić fakt, że tego dnia w 1918 roku marszałek Ferdinand Foch podyktował Niemcom warunki zakończenia działań wojennych na froncie zachodnim.

– Ogarnięte rewolucją Niemcy podpisały rozejm w wagonie pasażerskim w Compiegne, w tym samym, w którym Hitler odbierał po latach kapitulację Francji w 1940 roku...

– Takie było i jest przywiązanie do symboli. Dlatego też – w innym sensie, szukano, szczególnie po przewrocie majowym, symbolu, łączącego niepodległość z Piłsudskim. Tyle, że Piłsudski przyjechał do Warszawy dzień wcześniej, 10 listopada. Nikt szczególnie entuzjastycznie go nie witał. Jego przyjazd z Magdeburga do Warszawy, a nie np. wyjazd do Paryża, był efektem politycznych kalkulacji. Przesłanek, że to brygadier Piłsudski obejmie rząd dusz i będzie ogłoszony twórcą niepodległości wówczas nie było.

– Przybył specjalnym pociągiem z Berlina niejako na gotowe, bo działała Rada Regencyjna, rozbrajano Niemców. Działały, co prawda pod parasolem Niemców, ministerstwa oświaty, spraw zagranicznych, rolnictwa, sprawiedliwości, a szefem sztabu był gen. Tadeusz Rozwadowski.

– Kilka tygodni wcześniej nikt nie przewidywał takiego scenariusza. Niemcy nie przegrywały ani na zachodzie, ani na wschodzie. Zaczynały się negocjacje. Żołnierz niemiecki nie cofnął się za niemieckie granice, na wschodzie był daleko. Pokolenie II Rzeczpospolitej do lat 30 nie wiązała specjalnego znaczenia z datą 11 listopada. Po zamachu majowym wymyślono, że ma to być święto państwowe.

– Piłsudczycy wiązali fakt odzyskania przez Polskę niepodległości z osobą swojego komendanta, ustawowo sankcjonując mówienie o nim tylko dobrze, całą narrację budowali wokół wodza. Dzisiaj rodzima prawica bazuje na micie Piłsudskiego, czci człowieka rewolucyjnej lewicy, socjalistę...

– Brygadier Piłsudski postawił na socjalizm i na Austro-Węgry. Trudno się temu wyborowi sprzed 1914 roku dziwić. W latach 90 XX wieku obserwowałem, jak niemal wszystkie formacje polityczne i ich liderzy - od prawa do lewa, odwoływali się do Piłsudskiego, w pozach do zdjęć, posiłkując się statuetką czy jego portretem. Większość nie łączy osoby Piłsudskiego z lewicą, raczej traktuje go jako byt osobny, w najlepszym razie jako zwolennika rozwiązań militarnych, powstań. Jego lewicowość też ma swój koloryt, wyrosły z nurtu insurekcyjnego. Ukuto nawet termin niepodległościowa lewica, czyli Polska Partia Socjalistyczna.

– W oczach legionistów i członków Polskiej Organizacji Wojskowej, Piłsudski skupiał tradycję irredenty, dziedzictwo tragicznego dla Polaków powstania styczniowego?

– Co sprzyjało budowaniu państwa militarnego, opartego na armii. Z kultem i wzorem żołnierza walczącego i ginącego za Polskę.

– Skutecznie cementowało sanacyjny obóz polityczny...

– Hołdujący walce, aktywnej polityce, bez czekania na sprzyjające warunki, przemiany, decyzje dyplomatyczne.

– Mamy przechył w stronę brygadiera Piłsudskiego. PiS sięga do wzorców sanacji. Bywa, że jest niczym rekonstruktor historyczny w sposobie postrzegania gospodarki, roli państwa i planów wielkich inwestycji, skłonności do ręcznego sterowania, a ostatnio np. w podatku cukrowym.

– Być może tak, Piłsudski miał tendencję i skłonność, podobnie jak Kaczyński, do wymyślania idei, kierunków, do skupiania wokół siebie powiedzmy oddanych ludzi. Ale problem był i jest kto miał i kto ma te idee wcielać w życie. Dla swych zwolenników Piłsudski był przedmiotem wręcz kultu, podchodzono do niego z pokorą. Dla piłsudczyków, ale nie tylko dla nich, był strategiem, myślicielem. Po jego śmierci był kłopot. Jego nominacje personalne wypadły słabo. Garnitur polityków i dowódców, których po sobie pozostawił nie sprostał wyzwaniom.

– Podobnie jak budzące w nas dumę, nie zawsze uzasadnioną, wielkie inwestycje, jak Centralny Okręg Przemysłowy, który powstawał zbyt późno i w perspektywie nadciągającej wojny, olbrzymim kosztem na dziś ponad 25 miliardów złotych. Za te pieniądze można było wyposażyć kilka dywizji pancernych, bo czasu było zbyt mało...

– Ale to prezydent Ignacy Mościcki i jego ludzie budowali. Głosy kontestujące sanację i poczynania pułkowników były tłumione. Zapał był. Zakłady miały produkować uzbrojenie. Tyle, że czasu zabrakło. Francuzi nam pomagali finansowo, kredytując budowę, ale Hitler już był krok do przodu.

– Czy nie nadchodzi ideowy kryzys obozu władzy? Listopad to dla Polaków niebezpieczna pora jak pisał Stanisław Wyspiański...

– Zwykle, po kilku latach, spoiwo się zużywa i konstrukcja zaczyna trzeszczeć. Pamiętajmy, że większość rodaków odbiera władzę jako rząd PiS. Jednak jest to Zjednoczona Prawica, w której są dwa mniejsze, ale ambitne, podmioty, czyli dość dynamiczna, radykalna Solidarna Polska i bardziej stonowane, hamletyzujące Porozumienie. Ruchy wewnętrzne grożą rozsadzeniem tego zjednoczenia. Ono trzyma się na przekonaniu, że samodzielnie dwie partie raczej są na granicy błędu statystycznego poparcia. Jarosław Kaczyński zdaje się nie ogarniać wszelkich nurtów i oczekiwań chociażby młodszego pokolenia, a Mateusz Morawiecki jawi się jako technokrata, który nie zdobył pełnego zaufania PiS, o własnym zapleczu nie mówiąc, bo go nie zbudował. Jest historykiem z wykształcenia więc arkana polityki pewnie liznął. Z kolei prezydent Andrzej Duda abdykował. Drugą kadencję na razie przeczekuje.

– Skutki są takie, że Warszawa, jak za czasów premiera Tuska, stała się 11 listopada areną walk, bo co poniektórzy poczuli, że mogą więcej, zostali namaszczeni na obrońców Ojczyzny i Kościoła. Inni od dwóch tygodni protestują po werdykcie Trybunału Konstytucyjnego znoszącego 27 lat kompromisu aborcyjnego. Młodzież, „pokolenie JP 2", wymyka się ustalonemu porządkowi. Kryzys idei i instrumentalizowanie spraw wiary nic dobrego nie przyniesie...

– Temat prawa do aborcji co jakiś czas się objawiał, budząc emocje. Teraz one swym rozmiarem zaskoczyły, choć nie powinny. Przecież środowiska pro-life i zwolennicy liberalizacji nie odpuszczali. Zgniły kompromis jednak trwał. Nagle Trybunał odpowiedział na zadane mu pytanie. Doszło więc do kursu kolizyjnego, do próby zderzenia się ze ścianą. Tak się dzieje, gdy w myśleniu zwyciężają idée fixe i grozi odklejenie się od rzeczywistości. Listopad, niebezpieczna pora. Przy okazji o mało nie oberwał autoportret Witkacego podczas Marszu Niepodległości, gdy na jego trasie zapłonęła domowa galeria. Taka symbolika...

Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej ze wsparciem dla pomorskich szpitali

Żołnierze Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej pomagają w uzyskiwaniu informacji o wolnych miejscach w pomorskich szpitalach.

Dostęp do aktualnych danych o wolnych łóżkach jest kluczowy dla koordynatorów ratownictwa medycznego i załóg tzw. karetek covidowych, które muszą przekazać pacjenta zakażonego koronawirusem do najbliższego szpitala. Od soboty, 7 listopada, około 70 żołnierzy Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej wspiera w aktualizacji informacji o wolnych łóżkach 21 szpitali z województwa pomorskiego zajmujących się leczeniem pacjentów zakażonych koronawirusem. Proces ma charakter całodobowy, a zbiorcze statystyki są aktualizowane co 3-4 godziny przez wszystkie dni tygodnia.

Dane ze szpitali trafiać będą bezpośrednio do wojewódzkich koordynatorów ratownictwa medycznego, którzy następnie przekazywać będą informacje o wolnych łóżkach w szpitalach załogom karetek covidowych. Precyzyjne i aktualne dane o miejscach gotowych na przyjęcie pacjenta z dodatnim wynikiem testu na koronawirusa wymagającego hospitalizacji są niezwykle istotne, bowiem umożliwiają szybkie przekazanie pacjenta do najbliższego szpitala, który zagwarantuje przyjęcie chorego.

Sprawdzanie i aktualizowanie danych o wolnych łóżkach w szpitalach jest możliwe dzięki specjalnemu systemowi informatycznemu. Przeszkoleniem żołnierzy WOT z obsługi systemu zajmują się oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia. Pracownicy Funduszu wspierają też żołnierzy w kontaktach ze szpitalami oraz służą swoją wiedzą o systemie ochrony zdrowia.

źródło nfz-gdansk.pl

wybrzeże24.pl

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

CYKL KONCERTÓW
POŁĄCZONYCH Z WYKŁADAMI

BŁOGOSŁAWIENI KAPŁANI POLSCY W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU

15/11 | 22/11 | 29/11

WYDARZENIA RELACJONOWANE BĘDĄ NA ŻYWO
NA PROFILU FB MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ
W GDAŃSKU

Partnerzy:

PARAFIE:
św. Stanisława Biskupa i Męczennika
św. Jadwigi w Nowym Porcie
pw. Chrystusa Króla

MUZEUM PIAŚNICKIE

Patroni medialni:

TVP 3 GDAŃSK
Radio Gdańsk 75 lat
Gdańsk Strefa Prestiżu gdanskstrefa.com
GOŚĆ NIEDZIELNY

Więcej informacji na: muzeum1939.pl

Numer 258. GDAŃSK, piątek, dnia 11-go listopada 1927 roku. (10 stron). Rok XXXVII.

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowo-handlowy — i gospodarczy —

„ECHO GDAŃSKIE“

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkami tygodniowymi „Gość z nad Bałtyku“ i „Sport Pomorski“ odbierając w ekspedycji **2,50 guld.** przez listowego w dom **2 98 guld.** przez posłańca **3,00 guldeny.**

Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza millimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym **60 fen.**, na 2-giej lub w dalszym tekście **50 fen.**, na pierwszej stronie **75 fen.** **Drobne ogłoszenia:** słowo tytułowe **15 fen.**, każde dalsze **10 fen.** Rękopisów nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popołudniu. Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 103 — Poznań

Telefon 21422

Dla Polski

Prenumerata: miesięcznie z dodatkami tygodniowymi „Gość z nad Bałtyku“ i „Sport Pomorski“ przez listowego w dom **3,11 zł.** Kwartalnie przez listowego w dom lub na poczcie **9,33 zł.** Pod opaską miesięcznie **5.00 zł.**

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza millimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami **50 gr.**, na 2 lub dalszych stronach w tekście **75 gr.**, na pierwszej stronie **1,— zł.**

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe **20 gr.** każde dalsze **10 gr.** — Rękopisów nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. — — — —

Pojed. egz. **15** fen. gd. Administracja i redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6. W Polsce pojed. egz. **20** gr.

W dziewiątą rocznicę niepodległości.

Po półtorawiekowej niewoli i niedoli, po przeogromnych cierpieniach i boleściach, które przysporzyły narodowi polskiemu zaszczytne miano Chrystusa wśród narodów, zrodziła się wśród gromów i błyskawic nawałnicy wojennej ponownie Ojczyzna nasza. Zmartwychwstał naród męczenników, który od Sybiru aż do San Domingo znaczył trupami i poświęceniem nadludzkiem, a ofiarami przechodzącemi ludzkie pojęcie drogi swojej wędrówki tułaczej wśród ludów świata. Ale naród ten był zarazem narodem bohaterów. Bohaterstwo to objawiało się nietylko w czynach orężnych, do których porwał się w trzech powstaniach i walkach wolnościowych Polak, lecz także w tem cichem a systematycznem budowaniu oświaty, samodzielności materjalnej i wiary w przyszłą niepodległość. Każdy szczery Polak z pomarłych w niewoli pokoleń dołożył swoją cegiełkę do zbudowania tego gmachu wiary i siły, który pozwolił Polakom przetrwać najgorsze okresy przedwojenne. Zdziesiątkowany kulami siepaczy moskiewskich, zdemoralizowany metodami austrjackiemi, wywłaszczony i wynaradawiany przez Niemców, jednak naród polski nie został złamany na duchu. Duch polski zwyciężył brutalną siłę materjalną zaborców i wyszedł ostatecznie zwycięsko.

Wśród huraganu dziejowego światowej wojny odżyła przepowiadana śpiąca armja. Z pod stosów bielejących kości jak feniks z popiołów podnoszą się brygady Piłsudskiego na terytorjum Austrji i Rosji, błękitne dywizje Hallera we Francji, wojska narodowe Dowbora-Muśnickiego w Rosji, oddziały polskie na Murmanie, pod Marmaros Szigot, powstańcy poznańscy i pomorscy Raszewskiego. Krwią i zapałem, poświęceniem i pracą całego narodu dokończono dzieła wskrzeszenia Ojczyzny. Wypędzono obcych z ziem polskich. Marszałek Piłsudski wrócił z Magdeburga i ujął ster rządów w Polsce w swe ręce.

Zmartwychwstała Polska jednak nie odpowiadała jeszcze marzeniom lat długich ani wyobrażeniom marzycieli. Zaborcy kwestjonowali jej granice ogłaszając ją „państwem sezonowem“. Polska była głodna, pozbawiona godnej szaty, wynędzniała przez długie wysiłki wojenne, przez krew i łzy wyczerpana.

Nie mogła dać jeszcze odrazu swym synom i córom tego wygodnego dachu nad głową, którego pragnęli. O chłodzie i głodzie „żołnierz idąc borem lasem“ musiał znowu walczyć o zabezpieczenie granic. Poznańskie powstanie, lwowskie walki z Rusinami i Austrjakami, marsz Żeligowskiego na Wilno, powstanie górnośląskie, plebiscyty i ostatecznie krwawa wojna z barbarzyństwem azjatyckiego wschodu, która laurem okryła skroń potomków rycerskiego narodu zwłaszcza w wielkiej bitwie pod Warszawą, oto etapy niezrównanej i bezprzykładnej w dziejach drogi narodu polskiego do celu.

Celem tym zaś było zbudowanie wszystkim zmęczonym tułactwem i prześladowaniem synom i córkom narodu domu silnego utwierdzonego chroniącego naród polski przed burzami.

Zaczęła się cicha i niemniej bohaterska walka Polaków o urządzenie wewnętrzne swego niepodległego państwa o stworzenie silnej administracji, rozwój finansów i życia gospodarczego. Oblepiano i bielono, tapetowano i dekorowano przez dziewięć lat obdarte ściany domu polskiego. Jeszcze raz zdawało się, jakoby całe piekło wraz z ekspozyturami ziemskiemi sprzysięgło się przeciw Polsce. Przesilenie gospodarcze doprowadzało naród do nędzy, marka, a później złoty spadały, zagranica traciła zaufnie, Niemcy rzucili hasło zniszczenia Polski gospodarczo przez wojnę celną i zgłaszali pretensje do terytorjów polskich. Litwini i bolszewicy pracując ręka w rękę od wewnątrz i zewnątrz rzucali kłody pod nogi budującej się Polsce.

Co jednak najwięcej upokarzającym objawem było w dziewięciu latach niepodległości, to były nastroje wielu własnych niegodziwych obywateli. Demoralizacja zataczała szerokie kręgi. W chwili najgorszej nędzy gospodarczej nadomiar wielu ludzi w kraju uważać poczęło państwo polskie za dojną krowę. Okradano Ojczyznę z tego, co przedstawiało wartość materjalną.

W tej chwili zjawił się na moście Poniatowskiego znowu marszałek Piłsudski jak orgis w krytycznej chwili, gdy z łun i pożarów dziejowych rodziła się niepodległość. Piłsudski powypędzał łotrów od koryta i żłobu państwowego i stworzywszy już poprzednio silne wojsko polskie począł budować skarb. Udało się rządowi rządzącemu do dzisiaj Polską wstrzymać dalsze spadanie waluty, zrównoważyć definitywnie budżet, odbudować prestiż Polski na terenie międzynarodowym i wzmocnić jej autorytet w Genewie, doprowadzić do upadku stagnację gospodarczą, stworzyć flotę handlową i wojenną, rozwinąć olbrzymi eksport, przetrwać pomyślnie wojnę gospodarczą z Niemcami i uzyskać pożyczkę amerykańską. Słowem udało się Polskę postawić na grunt solidny i pewny i jak mamy w dniu dzisiejszej rocznicy nadzieję pewną otworzyć Polsce drogę do stałego spokojnego i normalnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Widok tej niepodległej Polski dzisiejszej musi napawać głęboką radością i dumą serce każdego Polaka, gdziebądź on żyje, w dniu 9-tej rocznicy odzyskania niepodległości. Specjalnie zaś dla nas Gdańszczan-Polaków dzisiejsza pozycja Polski jest pocieszeniem i zapowiedzią pomyślnego rozwoju także naszego Gdańska tak ściśle złączonego i uzależnionego gospodarczo od Polski. Dzisiejszy rozrost życia gospodarczego Polski jest też dowodem, że Gdańsk i Polacy gdańscy w szczególności wygrali los wielki przez połączenie celno-gospodarcze z Polską. Chwila ta uroczysta Polski wzmocni też serca Polaków gdańskich w walce o swe prawa, w kampanji wyborczej i natchnie ich silną wiarą w zwycięstwo jedynej listy polskiej w dniu 13 listopada.

Kazimierz Szymański.

Królowej Korony Polskiej

w dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości

Minęły czasy, kiedy Naród cały,
Otoczon blaskiem potęgi i chwały,
Pod Twojem berłem i u Twej korony
Żyjąc szczęśliwy, czuł się niezwalczony.....

Minęły wieki sromotnej niedoli,
W której się męczył naród z Boga woli,
Za własne winy i za Ojców grzechy.
Szukając jeno u Stóp Twych pociechy.

I wymodliłaś Naiświętsza Dziewico,
Przeczysta Panno i Boga Rodzico:
Że Polski Naród Zmartwych powstał cały,
Otoczon blaskiem potęgi i chwały.

Ale,... Królowo!... Przez śmierć Twego Syna
Błagam ze łzami:..... Niech Twoja przyczyna
U Boga sprawi, „Byśmy zbrojni w męstwo....
Pierwsze nad sobą odnieśli zwycięstwo!“

Gdańsk, dnia 11. listopada 1927.

Austrjacy przeciw połączeniu się z Prusami.

Wiedeń. (AW.) Monarchiści austrjaccy urządzili dziś w kościele OO. Kapucynów z okazji zamówionej przez b. cesarzową Zytę mszy żałobnej za ekscesarza Karola, burzliwą manifestację. Na nabożeństwie obecnych było wielu członków katolickich związków studenckich. Po mszy odśpiewano dawny austrjacki hymn narodowy. Po opuszczeniu kościoła przez obecnych, wygłosił ptk. Wolf przemówienie do zebranych przed kościołem, wołając m. i. „Precz z czerwoną gospodarką partyjną!“ „Precz z bezmyślną gadaniną anschlussową“, „Niech żyje monarchja naddunajska pod berłem Habsburgów“. Z tłumu dały się słyszeć okrzyki na cześć monarchji i cesarza. W tej chwili wkroczyła policja, nie pozwalając mówcy na dokończenie przemówienia.

Sojusz Francji z Jugosławją.

Paryż, (PAT.) W pierwszej połowie bieżącego miesiąca nastąpi prawdopodobnie podpisanie traktatu przyjaźni i rozjemczego pomiędzy Francją i Jugosławją. Traktat taki, analogiczny do zawartych przez Francję z Czechosłowacją i Rumunją, parafowany był jeszcze w r. 1926. Quai d'Orsay odłożyło podpisanie go, aby pozwolić Włochom na zawarcie analogicznego traktatu. Wobec tego, że w zawarciu traktatu włosko-jugosłowiańskiego nastąpiło opóźnienie, Francja odzyskała swobodę postępowania i zawiadomiła o tem Włochy.

ORLEN PARTNER WYDANIA

8 str. Sobota, 11 listopada 1933 25 gr. - 15 fen.

GAZETA GDAŃSKA

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok XLIII | Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21 | Telefon 214, 94 Konto czek. P. K. O. 210.188 | Nr. 258

OBYWATELE! RODACY!

Dzień 11 listopada r. b. jest dla całej Polski dniem **Wielkim i Radosnym.**

W dniu tym bowiem przypada **15-to letnia Rocznica Powstania Państwa Polskiego!**

Dzień ten rok rocznie obchodzi uroczyście cała Polska jako dzień **wyzwolin Narodu Polskiego z półtorawiekowej niewoli.** — Dlatego też dzień 11 listopada jest dniem **Święta Narodowego.**

Święta Niepodległości naszej Ojczyzny!

Dlatego też niech dla **Pomorza,** tej **PERŁY POLSKI,** najdłużej gnębionego i ciemiężonego w niewoli, Święto Niepodległości będzie dniem szczególnie Radosnym, Wielkim i Uroczystym.

Obywatele!

Niech w to Wielkie i Radosne dla nas Święto oczy wszystkich Polaków kierują się **ku osobie Tego,** który jeszcze w mrokach niewoli podjął **orężną walkę o Niepodległość i pobudził Naród do zbrojnego czynu,** który w dniu 11 listopada 1918 r. objął Naczelną **Władzę w Polsce i jako Zwycięski Naczelny Wódz, mieczem i bagnetem żołnierza wytyczył granice Państwa Polskiego** — niech się kierują ku osobie Szermierza Niepodległości, **Wielkiego Budowniczego Polski Mocarstwowej,**

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Obywatele!

Niech ten Wielki i Radosny dzień 15-lecia Polski Odrodzonej ożywi i zespoli serca i duszę całego **społeczeństwa pomorskiego, świadomego swej państwowej roli na zachodnich rubieżach Ojczyzny!**

Niech będzie wyrazem **jedności i skoordynowanej woli wszystkich obywateli z wysiłkami Rządu, który w dzisiejszych ciężkich czasach prowadzi Nawę Państwową do lepszej przyszłości.**

To też w pełni świadomości i zrozumieniu dobra, potęgi i wielkości Polski, **całe państwowo i patrjotycznie myślące społeczeństwo na Pomorzu** niech wzniesie mocny i zgodny okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje!
Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki niech żyje!
I. Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!

Komitet Honorowy:

Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis — Ks. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup Chełmiński
Gen. Dyw. Norwid-Neugebauer, Inspektor Armji — Gen. bryg. Stefan Pasławski, Dowódca O. K. VIII.
Starosta Krajowy Pomorski Wincenty Łącki.

Wojewódzki Komitet Obywatelski.

Płk. dyplomowany Abraham Roman, Dowódca Brygady Kawalerji, **Mjr. Adamczyk,** Komendant Główny Zw. Powstańców i Woj. O. K. VIII i **Komendant** Okręgowy Związku Rezerwistów, **Posał Birkenmayer,** Naczelny Redaktor „Dnia Pomorskiego", **Bolt,** Prezydent miasta Torunia, **Bała Franciszek,** Wiceprezydent miasta Torunia, **Ppłk. Baran,** Dowódca 8 dyonu artylerji, **Borowik Józef,** Dyrektor Instytutu Bałtyckiego, **Buszczyński Sylwester,** Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej, **Buczkowski Zdzisław** ziemianin, Tylice, **Butwiłowicz,** Okr. Inspektor Pracy, **Biszoff,** Dyrektor Izby Rzemieślniczej, Grudziądz, **Blokus Franciszek,** burmistrz miasta Brodnicy, **Bolduan Teodor,** burmistrz m. Wejherowa, **Czarliński-Schedlin Leon,** prezes PTR., **Ciomborowski Jan,** Prezes Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, **Chmarzyński Bronisław,** burmistrz m. Kościerzyny, **Czwojdziński Adam,** burmistrz m. Starogardu, **Dr. Chmielecki Stanisław,** burmistrz miasta Pelplina, **Czerwiński Antoni,** burmistrz m. Gniewu, **Czarnik,** p. o. prezes Zw. Strzel. Okręgu Pom., **Cornobis,** Dyr. Teatru Narod., Toruń, **Donimirski Jan,** Prezes Tow. Przyj. Zw. Strzel., **Inż. Dobrzycki Bogusław,** Dyrektor Kolei Państw., **Dąbrowski Kazimierz,** Prezes Zw. Inwalidów Woj. R. P., Płk. dyplomowany **Dzwonkowski,** Z-ca dowódcy O. K. VIII., Ppłk. dyplom. **Dworzak Stanisław,** Szef Sztabu O. K. VIII., **Dr. Dziedzic Ignacy,** Dziekan Rady Adwokackiej, **Eckmannowa Maria,** Dyr. Seminarjum Naucz. Żeńskiego, **Ernest Paweł,** burmistrz m. Kamienia, **Flekowa Zofja,** Przew. Rodziny Polcyjnej, **Felski Antoni,** Burmistrz m. Działdowa, **Grzanka,** Zarząd Okręgu Zw. Rezerwistów O. K. VIII. i Zarząd Oddziału Pom. Z. H. P., **Ppłk. Gorczyński Eustachy,** Dowódca 8 baonu sap., Płk. dyplom. **Gnoiński,** Komendant Szkoły Podchor. Art., **Dr. Gumiński,** Naczelnik Sądu Grodzkiego, **Górska,** Przewodnicząca P. W. K D. O. K., **Gibas Wincenty,** Burmistrz m. Radzynia, **Ppłk. dyplom. Heller Władysław,** Dowódca 4 pułku lotniczego, **Hozakowski Bronisław,** Honorowy Konsul Francuski, **Hulewicz Wacław,** Wiceprezes Pom. Zw. Rewizyjnego, **Herman Alojzy,** Wiceprezes Woj. Komitetu LOPP., **Idec Ludwik,** Zw. Pracowników Umysłowych Adm. Wojskowej, mjr. dypl. **Jabłoński,** Szef Sztabu Bryg. Kawalerji, **Jawornik Karol,** Prokurator Sądu Apelacyjnego, **Jakubowski Piotr,** Prezydent Izby Rzemieślniczej **Janowski,** Prezes Honorowy Zw. Ofic. Rez. Koło Toruń, **Jezierski,** Prezes Polskiego Białego Krzyża, **Jabłoński Władysław,** Burmistrz m. Nowe, **Jagielski Edmund,** Burmistrz m. Sępólna, **Kirtiklisowa Janina,** Wojewodzina, **Ks. Prałat Kroczek,** p. o. Dziekan O. K. VIII, **Kossjor,** Prezes Izby Skarbowej, **Płk Kustroń,** Dowódca Piech. Dyw., **Płk. Korycki,** Szef 9 grupy artylerji, **Płk. Kowalski Leukos,** Dowódca 63 p. p. **Klank,** Wiceprezes Sądu Apelacyjnego i Prezes P. C. K., **Kniczkowska Marja,** Przewodnicząca Zw. Prac. Obyw. Kobiet, **Kalkstein,** Starosta, Prezes Zw. Straży Poż. Wojew. Pom., **Kpt. Kwiatkowski,** Komendant Obw. P. W., **Kubrynowiczowa Stanisława,** Komendantka Okr. Zw. Strzel. **Inż. Kroenitz,** Prezes Stow. Polsko-Estońskiego, **Kaczmarek Teofil,** Prezes Okr. Zw. Podofic. Rez., **Korzeniowski Adam,** Grudziądz, **Korzon Napoleon,** Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, **Krupski Henryk,** Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, **Kaczyński Józef,** Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, **Kubasik Walerjan,** Burmistrz m. Kartuz, **Kurzętkowski Franciszek,** Burmistrz m. Nowemiasto, **Kostka Stanisław,** Burmistrz m. Świecia, **Kurzętkowski Bronisław,** Burmistrz m. Chełmży, **Kichler Kazimierz,** Burmistrz m. Kowalewa, **Kamski Stanisław,** Burmistrz m. Pucka, **Ppłk. Latawiec,** Dowódca 31 p. a. 1., **Luśniakówna,** komendantka Chorągwi Harcerek, **Indecki Piotr,** Burmistrz m. Więcborka, **Ppłk. Matzenauer,** Komendant m. Torunia, **Ppłk. dyplom. Minich,** Inspektor Armji, **Komandor Morgenstern,** Komendant Ofic. Szkoły Mar. Woj., **Moese Henryk,** Dyr. Gimn. Męskiego im. Kopernika, **Mielżyński Maciej,** ziemianin, **Makowski Ludwik,** Prezes Kurkowych Bractw Strzel. na Okręg Pomorze **Makowiecki** Dyrektor Cukrowni w Chełmży, **Marchlewski Tadeusz,** Grudziądz, **Nalazek Józef,** adwokat, Wiceprezes Rady Miejskiej m. Torunia, **Napiórski,** Komendant Okręgu Legjonu Młodych, **Nowakowski Ludwik,** Burmistrz m. Golubia, **Olszański Witalis,** Komendant Wojew. Po. Państw., **Olech,** Dyrektor Z. O. K. Z., **Dr. Pollak,** Kurator Okręgu Szk. Pozn.-Pom., **Gen. dyw. Prich Rudolf,** Komendant C. W. Art. **Janta-Połczyński,** senator, Wysoka, pow. Tuchola, **Ppłk. Piwnicki,** Kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W., **Paluch Mieczysław,** Prezes Rady Wojew. BBWR., **Prauziński,** Dyrektor Banku Polskiego, **Ppłk. Płatowicz-Płachta,** Insp. Armji, **Kaliłowski J.,** Dzielnica Pom. Sokoła, **Pasławska,** Przewodnicząca Rodziny Wojskowej, **Polińska,** Przewodnicząca Żeńsk. Zw. Strzel., Toruń, **Kpt. Pysz,** Komendant P. W. Toruń, **Penkalla Leon,** Prezes Zw. Restauratorów na Okr. Pom., **Parzybok Sylwester,** Burmistrz m. Lidzbarku, **Prater Franciszek,** Burmistrz m. Lubawy, **Gen. Bryg. Maxymowicz-Raczyński,** Dowódca 4 dyw. piech., Gen. bryg. w st. spocz. **Rachmistruk Włodzimierz,** Gł. Insp. Org. Obr., **Ppłk. Dr. Riesser,** Dowódca 8 dyonu żand., **Radłowski Rudolf,** Prezes Sądu Okręgowego, **Rogowski Bazyl,** Starosta Powiatowy i Grodzki, Prezes Stow. Urz. Państw. Koło Toruń (S. U. P.), **Kpt. Rachwał,** Okręgowy Zw. Strzel., **Rzóska Józef,** Poseł na Sejm, **Rolewski Kazimierz,** Przewodniczący Cechów Rzemiośl., **Rząsa Franciszek,** Poseł na Sejm, Prezes Pom. Zw. Osadników Rolnych w Grudziądzu, **Gen. Bryg. Sawicki,** Dowódca 16 dyw. piechoty, **Dr. Seydlitz Mieczysław,** Wicewojewoda Pom., **Sokół,** Komisarz Rządu w Gdyni, **Dr. Siudowski Konrad,** Prezes Zarządu Wojew. Federacji P. Z. O. O. **Schab Teofil,** Prezes Zw. Legjonistów Okr. Pomorza, **Stonawski Jan,** Prezes Wojew. Sądu Administracyjnego, **Studnicki Jan,** Prokurator Sądu Okręgowego. **Strzeszewski Adam,** Prezes Okr. Urzędu Ziem., **Dr. Szaad,** Prezes Tow. Lekarzy, **Serożyński Augustyn,** Poseł na Sejm, Lekarty pow. Lubawa, **Inż. Stojewski,** Prezes Poczt. Przysposobienia Wojsk., **Śląski,** ziemianin, Prezes K. S. R., **Sakowicz- Jarosław,** Komisarz Pom. Izby Rolniczej, **Szmelter Kazimierz** Prezes Zw. Restauratorów Dworcowych, **Sieradzki,** Komendant Chorągwi Pom. Harcerstwa Polskiego Męsk., **Seydlitzowa,** Przewodnicząca Koła Przyjaciół Harcerzy, **Dr. Sobierajczyk Alojzy,** Burmistrz m. Chojnic, **Stamirowski Karol,** Burmistrz m. Podgórze, **Saganowski Stanisław.** Burmistrz m. Tucholi **Schwartz Leon,** Burmistrz m. Wąbrzeźna, **Seib,** Inspektor Szkolny Toruń, **Szyprowski,** „Młody Gryf", **Tarnowski Tomasz,** Dyrektor Semin. Naucz., **Twardzicki Józef,** „Dzień Pomorski", Dyrektor, **Tebinka Zygmunt,** Poseł na Sejm. **Trybull Paweł,** Burmistrz m. Czerska, **Tomczyński Stefan,** Burmistrz m. Łasina, **Płk. Wolikowski,** D-ca Piech. Dyw., **Dunin-Wąsowicz Wiktor,** Kier. Pom. Insp. Straży Gran. **Włodek Józef,** Prezydent m. Grudziądza, **Ppłk. Wolszlegier,** Dowódca Baonu Balonowego, **Wiencek Franciszek,** Prezes Kurkowego Bractwa Strzeleckiego Toruń, **Wojciechowski Czesław,** Dyrektor Banku Zw. Spółek Zarobk., **Welc,** Prezes Kolejowego Przysposobienia Wojsk., **Wozi-woda,** Prezes Związku Osadników Rolnych. **Wojczyński Stefan,** Burmistrz m. Tczewa, **Zgrzebniok Alfred,** Naczelnik, Prezes Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII., **Dr. Zapałowski,** Prezes Zw. Lekarzy państw. Polsk. Oddz. Toruń, **Inż. Zagórski,** Dyrektor Lasów Państw., **Zdanowicz,** Okr. Komisarz Kas Chorych, **Zaleski Leon,** Burmistrz m. Górzna, **Zawacki Stanisław,** Burmistrz m. Chełmna, **Zajączkowski Stefan,** Burmistrz m. Skarszewy.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny:

Pomorska Federacja Obrońców Ojczyzny

Związek Legjonistów — Okręg Pomorze. **Związek Strzelecki — Okręg Pomorze.**

ORLEN | PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej

Polskie malarstwo w Wolnym Mieście Gdańsku cz. III

Mocno ograniczony rozwój polskiej kultury w Wolnym Mieście Gdańsku w dziedzinie plastyki mimo wszystko miał kilka ważnych i dobrych momentów. Jednak dominację malarstwa niemieckiego dało się odczuć. Senat WMG faworyzował niemieckie wydarzenia kulturalne miasta, a wystawy z udziałem polskich malarzy były spychane na margines. Najbardziej spektakularna wystawa polskiego malarstwa odbyła się w 1930 roku a jej organizatorem było „Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych".

Samuel Finkelstein, Port w Gdańsku, 1930

Wystawa odbyła się w salach Muzeum Miejskiego w miejscu pozbawionym jakichkolwiek oznak polskiej kultury. Jednak wydaje się, że wystawa, która miała miejsce dwa lata wcześniej w 1928 roku była jeszcze bardziej zadziwiająca i niecodzienna, bowiem był to prawdopodobnie jedyny pokaz polskiego malarstwa żydowskiego w Wolnym Mieście Gdańsku. Ekspozycja przygotowana została przez „Towarzystwo Krzewienia Sztuki wśród Żydów". Niestety poza nazwiskami osób ją tworzących i datą wernisażu 2 lutego 1928 roku pozostałe wiadomości są raczej pewnym przypuszczeniem wynikającym z okoliczności. Uczestnikami wystawy byli malarze reprezentujący łódzkie środowisko plastyczne: Maurycy Trębacz, Adolf Behrmann, Ignacy Firszfang, Natan Spigel, Saumel Finkelstein. Znakomici malarze w większości reprezentujący najwybitniejsze zjawiska artystyczne w międzywojennej, polskiej sztuce żydowskiej. Wcześniej związani z ugrupowaniem artystycznym „Jung Idysz".

Zapewne poziom wystawy był bardzo wysoki bowiem malarze ci byli bardzo dobrze wykształceni w europejskich akademiach sztuk pięknych w Warszawie, Krakowie, Paryżu, Monachium, Berlinie, Wiedniu i Rzymie, a ich twórczość kształtowała się w kręgu prac postimpresjonistycznych, deformacji ekspresjonistycznej i kompozycji symbolicznych. W pracach przeważała tematyka społeczna, religijna, martwe natury, portrety, pejzaże i widoki żydowskich miast. Stanowili grupę artystów dającą sobie radę poza granicami naszego kraju przede wszystkim w Paryżu gdzie przynajmniej niektórzy z nich związani z miejscowym środowiskiem (Picasso, Chagall, Modigliani, Soutine). Tworzyli sztukę przynależną do grupy artystów szkoły paryskiej (École de Paris) tak jak wspomniany wyżej Natan Spiegel czy przynajmniej częściowo Samuel Finkelstein. Zapewne najbardziej znanym w tej

Adolf Behrmann, Pejzaż wschodni

grupie był Maurycy Trębacz, ale jego malarstwo reprezentowało realistyczny sposób postrzegania sztuki. Natomiast malarstwo Natana Spigla oparte na ekspresjonizmie „Jung Idysz" wprowadzało deformację i prymitywizację rysunku charakterystyczne dla nowej rzeczywistości. Ta zagadkowa wystawa stanowi duży znak zapytania, a może po zbadaniu otworzyć fragment bardzo ciekawej historii tak nielicznych wystaw malarstwa polskiego w WMG. Niestety w dostępnych źródłach nie udało się znaleźć choć najmniejszej informacji o tym pokazie.

Wydaje się jednak, że najważniejszą polską wystawą w Wolnym Mieście Gdańsku był trzytygodniowy pokaz polskiej sztuki, który rozpoczął się wernisażem 27 kwietnia 1930 roku w salach Muzeum Miejskiego. Wystawa nosiła tytuł „Krajobraz i Lud, Dawne drzeworyty Ludowe, Rzeźby w drzewie i Książki". Pokaz przygotowany z wielką starannością przez „Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych" i „Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki" przyniósł szeroki przegląd współczesnego polskiego malarstwa, na którym zaprezentowano blisko 170 dzieł. Komentator „Gazety Gdańskiej" podkreślał daleko idącą gościnność władz kół artystycznych i ludności niemieckiej w Gdańsku. Na uroczystości otwarcia wystawy byli senatorowie WMG dr Strunck oraz dr Wierciński, a także Wysoki Komisarz Ligii Narodów hr Gravin, Generalny Komisarz Rzeczypospolitej dr Strasburger. Wystawę otworzył dyr. Muzeum Miejskiego dr Mannowsky mówiąc o wielkim znaczeniu łączenia kulturalnego i współpracy narodów. Natomiast polski komisarz wystawy Mieczysław Treter prezes Towarzystwa Szerzenia Sztuki

Maurycy Trębacz, Czytająca w lesie, 1904

Polskiej wśród Obcych powiedział: "W Gdańsku mieście o dawnej artystycznej kulturze, o której wysokim poziomie świadczą na każdym niemal kroku liczne i wspaniałe zabytki, spodziewamy się spotkać głębsze zrozumienie naszej sztuki, prosimy o sąd obiektywny, choć surowy ale szczery Duże zainteresowanie gdańskiej publiczności wzbudziła kolekcja obrazów Skoczylasa, Stryjeńskiej, Czajkowskiego, Jarockiego, Kamockiego, Pinkowskiego, Fałata, Noakowskiego, Malczewskiego, Wyczółkowskiego"*. Komentator „Gazety Gdańskiej" zakończył apelem aby każdy Polak odwiedził ekspozycję.

Niestety kolejna wystawa przygotowywana z udziałem polskich historyków nie wywołała już takiej przychylności. Praktycznie polska część wystawy „Goethe i Wschód" została zignorowana. Pod koniec roku jeszcze Macierz Szkolna zorganizował bardzo ciekawy pokaz sztuki ludowej Podhala i Huculszczyzny.

Wszystkie te działania doprowadziły do pomysłu utworzenia w Wolnym Mieście Gdańsku Muzeum Polskiego. 21 czerwca 1931 roku w salach Hotelu „Continental" odbył się wernisaż wystawy twórczości rodziny Styków - Jana, Adama i Tadeusza, ale zbliżające się wydarzenia w Niemczech nie były dobrym znakiem dla Polaków w Gdańsku. Wystawa praktycznie została niezauważona antypolskie nastroje nabierały na sile, do władzy dochodzili politycy reprezentujący nacjonalistyczne poglądy.

Stanisław Seyfried

** Gazeta Gdańska nr 99, 1.05.1930*

Ilustracje pochodzą z książki Jerzego Malinowskiego - Malarstwo i rzeźba Żydów Polskich w XIX i XX wieku. Wydawnictwo Naukowe PWN

LOTOS Partner wydania LOTOS

Zbudujemy dla Ciebie instalację fotowoltaiczną

Oferta dla domu i firmy

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA

energa.pl/fotowoltaika

- Od projektu do wykonania
- Bezpłatna wizja lokalna
- Dofinasowanie do 5000 zł z rządowego programu "Mój Prąd"

Usługa dedykowana jest klientom indywidualnym ENERGA–OBRÓT S.A., będących właścicielami wolnostojących domów jednorodzinnych lub klientom prowadzącym działalność gospodarczą z tytułem prawnym do obiektu, na którym ma być zamontowana instalacja PV. Montaż instalacji PV realizowany jest przez certyfikowanych partnerów technologicznych ENERGA–OBRÓT S.A. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Energa
Obrót

Wspomnienia z obozu zagłady Stutthoff cz. II

2 września 1939 roku pierwszym transportem przywieziono do obozu koncentracyjnego Stutthoff przedstawicieli duchowieństwa, nauczycieli, członków Związku Zachodniego oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej, przedstawicieli polskich stronnictw i partii politycznych, urzędników oraz zaangażowanych w działania na rzecz polskości na terenie Wolnego Miasta Gdańska i Pomorza Gdańskiego, łącznie około 150 osób. Wielu z nich zginęło podczas dwóch egzekucji 11 stycznia i 22 marca 1940 r. Dzięki uprzejmości Muzeum Stutthof w Sztutowie publikujemy kolejne wspomnienia więźniów obozu koncentracyjnego Stutthoff.

Helena Gieysztorowa (nr 21 621)

Spisano na podstawie relacji w dniu 1.IV.1964 r.

Ja dostałam się do jako polityczna i wraz z koleżankami Rogozińską, Głowacką zostałam przydzielona do Strohstube. Prawdopodobnie podpadłam SS – mance Kopka i dlatego dostałam się do komanda sprzątaczek. Sprzątałam pokój Heidla.

Heidel był zawsze grzeczny, niewymagający, elegancki – nosił stale białe rękawiczki. Sam nie brał udziału w różnych akacjach likwidacyjnych, ale miał kogoś do wykonywania poleceń. On w całym bloku był najspokojniejszy, zawsze stał na uboczu, w przeciwieństwie do np. Meyera – „Bociana", który bił więźniów na korytarzu, uderzał głową o ścianę. Przypominam sobie pewien epizod dotyczący Heidla. Zakochała się w nim więźniarka – była tancerka rosyjska. Dowiedziała się gdzie on mieszka i poszła w nocy do jego pokoju. Uklękła przy łóżku i zaczęła całować jego ręce. Heidel obudził się, zobaczył „pasiak". Gdy dowiedział się o wszystkim po kilku dniach wykończył ją. Dwa dni jeszcze widziano ją na terenie obozu, a potem zniknęła. Prawdopodobnie dostała zastrzyk, jak zresztą wszyscy umysłowo chorzy, np. inż. Kamiński.

Heidel był bardzo nierówny, kapryśny. Gdy przyszedł do naszego obozu wzbudzał strach; np. Piasecka dostawała na jego widok rozstroju nerwowego. Jeśli wśród chorych nie spodobała mu się jakaś twarz, natychmiast wypisywał ze szpitala i posyłał do pracy bez względu na stan zdrowia.

Ja leżałam w szpitalu pół roku. Podczas sprzątania pokoju dr Heidla dostałam silnych bólów brzucha, zemdlałam. Heidel wtedy skierował mnie na operację. Było to w r. 1943.

Dr Heidel nie był też w bliskich stosunkach z komendą. Był wyniosły, załatwiał tylko sprawy służbowe, natomiast towarzysko nie udzielał się zupełnie. Nie wiedziała żeby osobiście kogoś wykańczał, ale brał udział przy każdych egzekucjach, selekcjach.

Budowa pierwszych baraków obozu Stutthof – październik 1939 r.

Oczywiście oprócz niego byli także inni lekarze.

W 1943 r. w obozie urodziło się dziecko. Przypominam sobie serdeczny stosunek więźniów do tego chłopca – stolarze zrobili dla niego śliczne łóżeczko i wypisali 10 przykazań dla matki, pewien góral wyrzeźbił buteleczkę z korkiem. Widzę jeszcze teraz zimną twarz Heidla kiedy podszedł do dziecka i powiedział „polskie szczenię". Tolerował je przez dwa tygodnie, potem dowiedziałyśmy się od pielęgniarki Piaseckiej, że matka i dziecko wyjechali. Domyśliłyśmy się jednak, że dziecko zostało wykończone, dostało zastrzyk. Nasze domysły potwierdził fakt, że matka po pewnym czasie wróciła do obozu sama.

Zbigniew Raczkiewicz (nr 17 787)

Stutthof. Budowa obozu.

Jeden z byłych więźniów Stutthofu (mjr Jan Jarzębowski) powiedział kiedyś trafnie: „W średniowieczu, Malbork był krzyżackim gniazdem przemocy i gwałtu wobec Polski północnej – teraz hitlerowcy stworzyli drugi Malbork, ten nazywa się Stutthof". Porównanie to było znamienne i niestety udowodnione dziesiątkami tysięcy ofiar, zamęczonych bestialsko różnymi sposobami. Stworzone warunki wyrafinowanego życia w obozie to: głód, bicie, choroby i śmierć. Ten hitlerowski Malbork mackami swymi sięgał już nie tylko Polski, lecz docierał do wielu krajów Europy.

Powstanie obozu pośrednio łączyło się z naturalnym ogniwem systemu hitlerowskiego, który na zajmowanych przez siebie terenach przewidywał zakładanie obozów śmierci jako środek wyniszczający podbite narody, oraz terroryzujący podległą ludność. Bezpośrednio na samym początku założenia wiązał się z tragedią Polaków gdańskich. To oni już w drugim dniu wojny 1939 r. byli pierwszymi więźniami obozu – przygotowanym wówczas z szeregu namiotów. Polacy gdańscy tworzyli pierwszą „Waldkolonę" karczując las sosnowy pod przyszły obóz, oni zmuszeni byli stawiać pierwsze baraki obozu.

Przez pierwsze dwa lata hitlerowcy nazywali Stutthof obłudnie „Zivilkriegsgefangenlager", który zamknięty w granicach tzw. „starego obozu" składał się z ośmiu bloków mieszkalnych, kilku baraków warsztatowych i gospodarczych.

Było to jednak nie wystarczające. Stutthof stawał się coraz ciaśniejszy. Wypełniany ciągle rzeszą nieszczęśliwców, wymagał powiększenia. Na przełomie 1940-41 r. wzniesiono gmach komendantury, a w marcu 1942 r. nazwa obozu zostaje zmieniona na „Konzentrationslager". Równocześnie, rozkazem SS Obergruppenführera Kammlera z Berlina nadchodzą plany rozbudowy obozu. Przewiduje on pomieszczenia dla 25.000 więźniów. W myśl tego projektu powstaje krematorium w 1942 r., luksusowa willa komendanta obozu, położona w dużym ogrodzie. 30 dużych bloków i komora gazowa w 1943 r., oraz 10 bloków, tzw. żydowskich, obóz specjalny (Sonderlager Hauden) i trzy hale fabryczne w 1944 r. Cały ten kompleks uzyskuje miano tzw. „nowy obóz". Jednakże na tym nie kończyły się jeszcze plany hitlerowskie i rozbudowa obozu trwa nieprzerwanie do końca wojny.

Narodowości i ilość więźniów

Przyjął się taki zwyczaj, że gdy grupa nowoprzybyłych więźniów wkraczała do obozu przez główną bramę, tzw. „bramę śmierci" – pierwszą formalnością załatwianą przez oddział polityczny" SS przed „Schreibstubą" (biuro ewidencyjne) było brutalne „przywitanie" przez oficera albo podoficera SS. Taki „nadczłowiek" i „władca" pełen pogardy i wyniosłości uświadamiał przybyszom cynicznie: „Odtąd nie jesteście już ludźmi, tylko zwykłymi numerami. Wszystkie wasze prawa straciliście poza tą bramą – pozostało tylko jedno prawo i to wam wolno – wylecieć przez ten komin". Tu wymownie wskazywał na dymiący z dala komin krematoryjny. Od tej chwili w psychice więźnia pojęcie komina krematoryjnego zrastało się już na zawsze z symbolem gwałtu i przemocy hitlerowskiej, przygniatającym swą koszmarną rzeczywistością bezbronnych, upokorzonych, maltretowanych i mordowanych ludzi. Przez całą wojnę, nieprzerwanym łańcuchem nadsyłano do obozu transporty ludzi najpierw z Gdyni i Wybrzeża, potem z różnych zakątków Polski i wielu krajów Europy. Byli Rosjanie, Czesi, Francuzi, Belgowie, Holendrzy, Niemcy, Włosi, Litwini, Łotysze, Estończycy, Duńczycy, Norwegowie, Finowie, Węgierskie Żydówki i pewna ilość Cyganów. Według dotychczasowych badań na podstawie ewidencji przez obóz przeszła 110 tysięczna rzesza ludzi. Przyjmując jednak końcowy rok działania obozu, kiedy to niektóre transporty nie były ewidencjonowane, to można maksymalną liczbę więźniów powiększyć o kilkanaście tysięcy ludzi.

Egzekucja

W czasie apelu wieczornego wywołano z szeregu bloków kilkudziesięciu „haftlingów". Przeczuwaliśmy, że nie wróży to nic dobrego. Takie nagłe wyskoki Rapportführera w najlepszym wypadku kończyły się wywiezieniem do gestapo w Gdańsku, przeniesieniem do innego obozu, albo co było najczęstsze, kończyły się w krematorium.

Wśród wszystkich szeregów zwarcie i równo ustawionych bloków na placu apelowym, każdy z niepokojem i ciekawością oczekiwał wywoływanych przez blokowych „numerów". Nie wiem skąd wypływały domysły, a nawet stwierdzenia, w każdym razie jeszcze w czasie niekończącego się apelu krążyły szeptem podawane wyjaśnienia, że wyciągani więźniowie pochodzą z ostatniego białostockiego transportu partyzantów. Byli to ludzie przeważnie młodzi – a zdrowy ich wygląd świadczył, że niedawno przybyli do Stutthofu. Wiadomości te siłą faktu wiązały się z najgorszymi przewidywaniami co do ich losu.

Po skończonym apelu, gdy wszystkie bloki zostały już wypełnione swymi mieszkańcami – „blokowi" dostawali surowy nakaz zamknięcia bloków. Nikomu bezwzględnie, pod żadnym pozorem, nie wolno było opuszczać swego bloku. A tymczasem przed „schreibstubą", gdzie stała cała ta wydzielona grupa więźniów, czyniono przygotowania do wyprowadzenia ich poza bramę obozu. Otoczeniu gęstym szpalerem „postenów" z gotowymi do strzału automatami wyszli wszyscy drogą ku szosie głównej. To jeszcze dawało nadzieję, że prowadzeni są do stacji kolejki. Gdy jednak cały konwój skazańców znalazł się przy zakręcie narożnika południowo – zachodniej wieży strażniczej i kierunek dalszej drogi nie nasuwał już nikomu żadnej wątpliwości, że prowadzi ona tylko do krematorium – nastąpiła rzecz nieoczekiwana. Nikt już dziś nie dojdzie do tego, jak to się stało. Przypuszczalnie intuicja i nieomylne przeczucie swego losu udzieliło się wszystkim skazańcom, bo jednocześnie rozbiegli się w różne strony i w desperackim porywie walki o życie poczęli uciekać. Lecz jakże nikłe były ich szanse. Nastąpiło teraz szybkie działanie zgrai „postenów SS" jak i strażnika na wieży. Zaterkotał karabin maszynowy i wszystkie pistolety konwojujących. Strzelanina w nasilonym tempie trwała kilka minut, lecz powoli słabła przeradzając się w pojedynczo oddawane strzały. Wszyscy partyzanci białostoccy zginęli od kul. Do planowanej egzekucji w komorze gazowej nie doszło.

Działo się to w jednym z pięknych słonecznych dni czerwca 1944 roku – gdy po dniu gorącym, budzącym cała przyrodę życia, wieczór stał się zupełną sprzecznością w makabrze, która, przecinała młode, zdrowe i pełne życia istnienia ludzkie, mordowane przez rozszalały hitleryzm.

Gdy na drugi dzień przechodziliśmy do pracy – długi odcinek drogi koło południowo – zachodniej wieży strażniczej naznaczony był teraz w brudnym piasku obozowej drogi, wielkimi i mniejszymi plamami nasiąkłej krwi. Oczy strażnika na wieży wpatrywały się w nas pilnie – a komin krematoryjny widoczny z dala jak zwykle dymił.

Materiał dzięki uprzejmości
Stutthof | Muzeum Stutthof w Sztutowie
NIEMIECKI NAZISTOWSKI OBÓZ KONCENTRACYJNY I ZAGŁADY (1939-1945)

30 SEKUND do nagród

BŁYSKAWICZNA LOTERIA

8 X **TOYOTA**
Corolla Hybrid

28 X **HULAJNOGA**
Mi Electric Scooter

28 X **DRON**
DJI Mavic Mini

200 000 X **mała kawa** lub **napój Dynamic**

Zagraj na stronie **www.blyskawicznaloteria.lotos.pl**

Loteria dla osób, które ukończyły 18 lat i mieszkają na terenie Polski. Promocja trwa od 20.10.2020 do 14.12.2020.
Lista stacji objętych loterią oraz regulamin Błyskawicznej Loterii LOTOS dostępne na blyskawicznaloteria.lotos.pl.
Organizator: Grzegrzółka&Ko Sp. z o.o.

LOTOS

Sport szkolny z Energą

Energa | GRUPA ORLEN

Wrzeszczące duchy i jesienne smaki

24 października grupa turystyczna stawiła się na kolejne zadania. Tym razem postawiono na dużo ruchu, świeżego powietrza i kilometrów do przejścia (prawie 11) czyli poszukiwanie miejsca nawiedzonych na trasie z Gdańska Głównego do Schroniska przy al. Grunwaldzkiej.

Aby być zgodnymi z wymogami sanitarnymi grupa podzieliła się na mniejsze grupy – „Wrzeszczące duchy" i „Jęczące duchy". Zadań było sporo: pozbierać piszczele które „powysypywały" się szkieletorom, znaczki które porozkładały duchy mrówek, pomarańczowe wstęgi ektoplazmy jak również odnaleźć na swojej trasie „domy w których straszy". Po przyjściu do schroniska, uczestnicy podzielili się na jeszcze mniejsze grupy i rozpoczęła się część warsztatowa „Jesienne smaki" podczas której gotowano zupę krem z dyni oraz robiono czekoladki z mas pralinkowych: żółtej wykonanej ze zmielonych oczu duchów a tak naprawdę o smaku mango, różowej czyli wnętrzności „flaczków" duchowych o smaku jabłka i pomarańczy oraz ziemi z której wyłażą duchy o smaku cynamonowo-cytrynowym. A na koniec „wielka wyżerka" i zadania sportowo-duchowe na stadionie.

Źródło GZSiSS

Partner dodatku Energa | GRUPA ORLEN www.energa.pl